

*Śpiew i muzyka w liturgii dla przekazywania wiary*¹

Wstęp

Jakie znaczenie ma śpiew i granie w celebracji liturgicznej, gdy śpiew i muzyka nie są „epifanią” objawionej tajemnicy złożonej w nasze ręce?

Jakie znaczenie ma śpiewanie i granie, jeżeli nie śpiewamy Bogu, który objawia się człowiekowi?

Czy kościelna sztuka liturgiczna jest kwestią wiary, czy jest kwestią estetyki? i czy jest adorowaniem tajemnicy, czy też oddaniem czci sztuce?

Problem sztuki „liturgicznej” nie jest problemem sztuki autonomicznej „w liturgii”. W ujęciu *Konstytucji o liturgii świętej* punktem wyjścia nigdy nie jest „muzyka sakralna” postrzegana jako taka, ale tajemnica zbawienia celebrowana przez Kościół jako proklamowane, a zatem śpiewane wydarzenie zbawienia.

Sztuka muzyczna osiąga swoją prawdę wtedy, gdy wyraża autentyzm tego, co się celebruje i pomaga uczestniczyć w tym, co się celebruje i temu, kto celebruje. Śpiew i muzyka tworzą *ritus* (gesty celebracji) *et preces* (teksty obrzędów) w perspektywie działania szafarzy².

Instrukcja *Musicam sacram*, nawiązując do motu proprio świętego Piusa X, stwierdza: „Muzyka sakralna to taka muzyka, która napisana do sprawowania kultu Bożego, jest obdarzona świętością i skutecznością formy” (nr 4). Proponując definicję „muzyki sakralnej” dokument wychodzi od celu „napisania do celebrowania kultu Bożego”. To jasne, że „kult Boży” to kult wyrażony w obrzędach liturgicznych ustalonych przez Vaticanum II. A czym jest liturgia?

Konstytucji o liturgii świętej definiuje ją jako „wykonywanie kapłańskiego urzędu Jezusa Chrystusa” (nr 7). „Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych”. „Dlatego każdy obchód liturgiczny jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą”. A w nr 33 ta sama Konstytucja stwierdza, że w liturgii „Bóg przemawia do swego ludu, Chrystus w dalszym ciągu głosi Ewangelię, lud zaś odpowiada Bogu śpiewem i modlitwą”.

Kiedy mówimy o muzyce sakralnej napisanej do celebracji, jak rozumiemy to „do”? Wyjaśniam tłumaczeniami, jakie Augustyn, Rosmini, Jan Chryzostom. Bazyli itd. dają do 3 wiersza prologu Jana „wszystko przez Niego się stało”. Greckie dia z dopełniaczem stawia Logos jako kres, cel, przyczynę i sens wszystkiego. Słowo Boże jest przyczyną skuteczną, docelową, materialną i formalną.

¹ G. Liberto, *Canto e musica nella liturgia per comunicare la fede*, w: *Liturgia epifania del misterio* (53. *Settimana Liturgica Nazionale Assisi*, 26-30 agosto 2002), Edizioni Liturgiche, Roma 2003, s. 151-154.

² G. Liberto, *Canto e musica ...*, s. 152.

Śpiew i muzyka dla liturgii są nie tylko sztuką muzyczną, ale powinny być ujmowane w perspektywie ich skuteczności, ich celu, jako przyczyna, sens i kres.

Problem pojawia się w obrębie „rozumienia” Słowa Bożego wcielonego za sprawą Ducha Świętego i celebrowanego przez Kościół i w Kościele. W sztuce liturgicznej piękno nie jest efektem ludzkiej sztuki, która zachwyca się sobą, a zatem samo celebrowanie się, ale jest odbiciem chwały Bożej, która się objawia. Artysta powinien najpierw zrozumieć Tajemnicę, by potem móc ją artystycznie przedstawić. Droga estetyczna i droga etyczna uzupełniają się i integrują nawzajem. Bez tych dwóch rzeczywistości nieuchronnie popada się w bałwochwalstwo to znaczy, że sztuka ludzka, która mówi tylko o sobie i za siebie, która czci siebie samą, nie jest epifanią chwały celebrowanej Tajemnicy³.

Celem sztuki liturgicznej jest nie tyle „komunikowanie” jakiegoś pojęcia czy doktryny, ile „pośredniczenie”, czyli prezentowanie Tajemnicy, przedstawiając ją. Bóg „objawia” się, a artysta Go „pokazuje”. W stosunku do starej koncepcji ogólnej, a zatem prowadzącej na bezdroża „sztuki sakralnej”, dobrze odróżnić sztukę treści „ogólnie religijnej” od sztuki przeznaczenia „wewnątrz liturgicznego”. Sztuka do liturgii nie powinna uczyć artysty być artystą, ale chce zaproponować mu Tajemnicę, do przedstawienia której jest wezwany. Kościół oczekuje od niego, już eksperta w sztuce, nowego odbicia światła dla samej teologii.

Śpiew i muzyka powinny wyrażać sztukę muzyczną odpowiadającą tematowi Logos-Melos. Słowo staje się śpiewem! W celebracji sztuka muzyczna jest czynnością symboliczną w relacji do żywego i świadomego uczestniczenia.

Sztuka symboliczna jest wtedy, gdy przypomina Tajemnicę, zaś sztuka mistagogiczna, gdy wprowadza w Tajemnicę. Śpiew modlitwy liturgicznej trzeba rozumieć na podstawie teologii samej modlitwy liturgicznej.

To śpiew wyraża tę żywą rzeczywistość, która rodzi się, wzrasta i rozwija mocą Ducha Świętego, by modlącego się liturgią wprowadzić w tajemnicę Boga, który objawia się człowiekowi i w tajemnicę człowieka, który wchodzi w komunie z Bogiem poprzez wydarzenie celebracyjne.

Człowiek pochwycony i zdobyty urokiem tej Bożej Obecności sakramentalnej modli się śpiewając i śpiewa modląc się.

Sobór nie mówi o muzyce „sakralnej” ogólnie czy abstrakcyjnie, ale o muzyce „kościelnej”, specyficznej i konkretnej.

Z tego powodu, że:

- tradycja muzyczna Kościoła stanowi dziedzictwo nieoszacowanej wielkości;
- śpiew sakralny połączony ze słowem jest konieczną i uzupełniającą częścią uroczystej liturgii;
- śpiew sakralny pochwała Pismo Święte, Ojcowie Kościoła i papieże;
- ma zadanie posługi w kulcie Bożym.

„Muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną”. Tożsamość muzyki „kościelnej” leży całkowicie w „sakramentalności”, a zatem w tym, co widzialne i namacalne. Śpiew i muzyka postrzegane są jako objawienie antro-po-teologiczne. Śpiew i muzyka umieszczone są również w perspektywie

³ Tamże, s. 153.

teologicznej: uczestniczą one bowiem w celu liturgii, jakim jest „chwała Boża i uświęcenie wiernych” (KL 112).

Tajemnicy, piękna i celebracji nie można rozdzielać, ale powinny być uzupełniane i zharmonizowane do celebrowania Obecności i czynności Chrystusa, realizowane w uczestnikach akcji liturgicznej. Obrzędy, modlitwy, śpiew i muzyka powinny uobecniać niewidzialną obecność Chrystusa poprzez działanie Ducha Świętego⁴.

Śpiewa ochrzczony w akcji liturgicznej, która jest działaniem Chrystusa, śpiewa z Nim i w Nim. Słowo, które stało się Ciałem rozpoczyna Hymn uwielbienia w czasie i wprowadza w przestrzeń chwałę wewnątrztrynitarną i wieczną. Śpiew i muzyka stają się w celebracji liturgicznej przedłużeniem w przestrzeni i w czasie tego, co Chrystus uczynił raz na zawsze w swym ziemskim życiu. Chrystus z nami i w nas jest wyjątkowym śpiewem. Jest On eulogią, a zarazem eucharystią. Jest źródłem pieśni prośby, wstawiennictwa, wynagrodzenia.

„Et incarnatus” zapoczątkowało kult w duchu i prawdzie z wykonaniem nowej pieśni, która wypływa z serca i kwitnie na ustach ludzi odrodzonych z wody i Ducha Świętego.

Zakończenie

W Dziejach Apostolskich (por. Dz 2,46-47)) czytamy, że napełnieni Duchem Świętym Apostołowie śpiewali cuda Boże. Śpiew Apostołów jest czynnością teologiczną dostępną każdemu chrześcijaninowi, który praktykuje życie duchowe. Jest wieczną Pięćdziesiątnicą, która czyni terazniejszym upajające doświadczenie Wiercznika.

Napełnieni Duchem Świętym Apostołowie śpiewali; napełnieni Duchem Świętym ochrzczeni nadal śpiewają głosząc i celebrując *mirabilia Dei*. To mocą tej epiklezy estetyka „śpiewu sakralnego” przekształca się w teologię „śpiewu kościelnego”⁵.

⁴ Tamże, s.154.

⁵ Tamże.